

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/41149,Komunikat-Instytutu-Pamieci-Narodowej-komentarz-do-opublikowanych-przez-resort-o.html>
02.03.2026, 16:16

Komunikat Instytutu Pamięci Narodowej - komentarz do opublikowanych przez resort obrony Federacji Rosyjskiej dokumentów

W związku z publikacją zamieszczoną na stronie Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej <http://poland1944.mil.ru> „Wyzwolenie Polski. Cena zwycięstwa” Instytut Pamięci Narodowej stwierdza, iż materiały te nie przyczyniają się do poważnej i otwartej dyskusji o roli Armii Czerwonej w Polsce w końcowym okresie II wojny światowej.

Publikowanie starannie wyselekcjonowanych dokumentów, by udowodnić z góry przyjętą tezę (o uznawaniu przez Polaków żołnierzy Armii Czerwonej wyłącznie za „wyzwolicieli”), wyrwanych z kontekstu, opatrzonych nieobiektywnym komentarzem, fałszuje historię. Taki nieprawdziwy obraz przynosi także wstęp, którym poprzedzono publikowane dokumenty. Czytamy w nim: „Latem 1944 roku wojska Frontu Białoruskiego podeszły w rejonie Brześcia do granicy Związku Sowieckiego. Rozpoczęło się wyzwolenie Polski spod niemiecko-faszystowskiej okupacji.”

Autorzy publikacji zapominają, że latem 1944 r. obowiązywała granica przedwojenna, a Armia Czerwona przekroczyła ją już w styczniu 1944 r. Od tej chwili rozpoczęło się „wyzwolenie” Polski, którego symbolem stały się niesławne wydarzenia w Wilnie. Po wyparciu z miasta Niemców Armia Czerwona i NKWD otoczyły i rozbroiły ok. ośmiu tysięcy uczestniczących w walkach o oswobodzenie miasta żołnierzy Armii Krajowej, których następnie wywieziono do Kaługi. Oficerów AK aresztowano i wywieziono do obozów w ZSRS. Tak wyglądało „wyzwolenie” Kresów – w stylu sowieckim.

Opublikowane dokumenty, mówiące o wkroczeniu Armii Czerwonej na centralne ziemie Polski, nie przynoszą żadnego novum: tego typu źródła z archiwum Ministerstwa Obrony FR – mówiące o reakcjach ludności polskiej na wkroczenie Armii Czerwonej, zbrodniach niemieckich na Narodzie Polskim czy działaniach bojowych Armii Czerwonej na tym terenie – były wcześniej publikowane. Chociaż dokumenty te przenikał duch niechęci do legalnych władz Rzeczypospolitej (pisali je bowiem wykonawcy stalinowskiego planu zniewolenia Polski) – dochodziły w nich do głosu krytyczne opinie społeczeństwa polskiego związane z wkroczeniem Armii Czerwonej do Polski, obawy z tym związane, a nawet protesty – przeciwko represjom i ograniczaniu wolności obywatelskich, jakie przyniosło zajęcie ziem polskich przez Sowiety. W zamieszczonych na stronie resortu dokumentach niczego takiego nie odnajdziemy – prezentują jedynie idylliczny obraz „wyzwolenia”.

Można zrozumieć odnotowane w publikowanych dokumentach epizodyczne czy lokalne reakcje umęczonej pięcioletnią okupacją niemiecką ludności na wkroczenie Armii Czerwonej do Polski. Spodziewano się, że przyniesie ona wolność, często nie wiedzano,

jakie plany mają Sowieci wobec Rzeczypospolitej. Rzeczywistość szybko przyniosła rozczarowanie: Armia Czerwona wprawdzie usuwała Niemców z ziem polskich, ale jednocześnie odgrywała rolę parasola ochronnego dla procesu siłowego zaprowadzenia w Polsce komunistycznej dyktatury. Nie bez powodu Józef Stalin jesienią 1944 r. powiedział polskim komunistom: „Gdyby nie było Armii Czerwonej – w tydzień nie byłoby was.”

Przytłaczającej większości Polaków wkroczenie Armii Czerwonej przyniosło nie wyzwolenie, ale nowe, choć niewątpliwie nieporównywalne z okupacją niemiecką zniewolenie. Usiłując postawić stronę polską w pozycji „wdzięczności” za „wyzwolenie” spod okupacji niemieckiej, strona rosyjska powinna pamiętać, że ziemie polskie dostały się pod tę najbardziej chyba brutalną w historii okupację w wyniku układów, zawartych przez Związek Sowiecki i Rzeszę Niemiecką w sierpniu i wrześniu 1939 r., a istotą tych porozumień było zniszczenie Polski przez oba te totalitarne państwa. Strona rosyjska powinna też zadać sobie pytanie: czy istotnie Polska ma powody do „wdzięczności” wobec stalinowskiej Rosji?